

1 STYCZNIA 2013

STRAŻNICA

ZWIASTUJĄCA KRÓLESTWO JEHOWY



CZY BAĆ SIĘ
KOŃCA ŚWIATA?

STRAŻNICA uwypakowała pozycję Boga Jehowy, Władcy Wszelchświata. Pociesza wszystkich dobrą nowiną, że niebiańskie Królestwo Boże wkrótce usunie z ziemi zło i przeobrazi ją w raj. Umacnia wiarę w już panującego Króla, Jezusa Chrystusa, który poniósł męczeńską śmierć, by ludzie mogli osiągnąć życie wieczne. Świadkowie Jehowy wydają to czasopismo od roku 1879. Jest ono całkowicie apolityczne i uznaje wyłącznie autorytet Biblii.

Czy chciałbyś otrzymać więcej informacji albo skorzystać z bezpłatnego domowego kursu biblijnego?

Zajrzyj na stronę jw.org lub napisz pod adresem:

POLSKA:
Świadkowie Jehowy
ul. Warszawska 14
05-830 Nadarzyn

NIEMCY:
Jehovas Zeugen
65617 Selters

Adresy kontaktowe na całym świecie podano na stronie jw.org/contact.

Czasopismo to nie jest na sprzedaż. Publikowanie Strażnicy wchodzi w zakres ogólnoswiatowej biblijnej działalności edukacyjnej, wspieranej dobrowolnymi datkami. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wersety biblijne są przytaczane z *Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata (NS)*.

Wydawcy: Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce (ISSN 1234-1150). *The Watchtower* is published semimonthly by Watchtower Bible and Tract Society of New York, Inc.; L. Weaver, Jr., President; G. F. Simonis, Secretary-Treasurer; 25 Columbia Heights, Brooklyn, NY 11201-2483, U.S.A., and in England by Watch Tower Bible and Tract Society of Britain, The Ridgeway, London NW7 1RN (Registered in England as a Charity).

© 2013 Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania. Wszelkie prawa zastrzeżone. Printed in Britain.

TEMAT Z OKŁADKI

Koniec świata – strach, fascynacja i rozczarowanie

 STRONA 4

PONADTO W TYM NUMERZE

Drogi Czytelniku! 3

Zbliż się do Boga:
„Objawiłeś je niemowlętom” 9

Biblia pomaga zmienić życie 10

Naśladujmy ich wiarę:
„Chociaż umarł, jeszcze mówi” 12

Odpowiedzi na pytania biblijne 16



WIĘCEJ NA STRONIE jw.org



DLA MŁODYCH CZYTELNIKÓW: Wystrzegaj się zazdrości!
Zobacz, co się stało, gdy Miriam i Aaron zaczęli zazdrościć swojemu młodszemu bratu, Mojżeszowi.

(Patr: NAUKI BIBLIJNE/NASTOLATKI)



UCZĘ SIĘ Z BIBLI
Pomóż dzieciom zrozumieć, jakie to ważne, żeby mówić „dziękuję”.

(Patr: NAUKI BIBLIJNE/DZIECI)

POBIERZ TO CZASOPISMO
ZE STRONY INTERNETOWEJ
(RÓŻNE FORMATY)





Drogi Czytelniku!

Czasopismo, które czytasz, ukazuje się od lipca 1879 roku. A ponieważ czasy się zmieniają, na przestrzeni lat zmieniała się także *Strażnica* (zobacz zdjęcia u góry). Począwszy od tego wydania, zauważysz w niej kolejne zmiany. Jakież?

Spójrz na spis treści na stronie 2 – znajdziesz tam odsyłacz „Więcej na stronie jw.org”. Co miesiąc pod tym nagłówkiem zamieszczone będą tytuły artykułów dostępnych wyłącznie na naszej stronie internetowej. Skąd ta nowość?

W wielu krajach coraz więcej ludzi woli czerpać informacje z Internetu. Wystarczy kliknąć myszką, by uzyskać dostęp do zgromadzonych tam zasobów. Mnóstwo książek, czasopism i gazet można czytać online.

Biorąc pod uwagę te tendencje, postanowiliśmy przebudować naszą oficjalną stronę jw.org, tak by uatrakcyjnić jej wygląd i ułatwić wyszukiwanie informacji. Znajdują się na niej publikacje w przeszło 430 językach. Dodatkowo od tego miesiąca wybrane rubryki ukazujące się dotychczas w druku będą dostępne jedynie w naszym serwisie internetowym*.

* Chodzi między innymi o rubrykę „Dla młodych czytelników”, czyli odpowiedni do wieku program studiowania Biblii, oraz „Uczę się z Biblii” – pomoc dla rodziców mających dzieci poniżej trzeciego roku życia.

Ponieważ zamierzamy publikować więcej artykułów w Internecie, drukowana *Strażnica* przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców będzie mieć teraz nie 32 strony, lecz 16. Czasopismo to jest tłumaczone już na 204 języki. Dzięki zmniejszonej objętości zapewne będzie można przekładać je na jeszcze więcej języków.

Mamy nadzieję, że w wyniku tych zmian życiodajna wiedza biblijna dotrze do większej liczby ludzi. Pragniemy nadal dokładać starań, żeby zarówno w wersji drukowanej, jak i internetowej nie brakowało pouczających i ciekawych materiałów skierowanych do czytelników, którzy szanują Biblię i chcą dobrze poznać jej nauki.

Wydawcy

ONLINE 

Obejrzyj krótki film „*Strażnica* – wydawana od roku 1879”

(Patrz: WIADOMOŚCI/*Strażnica* – czasopismo niemające sobie równych)





KONIEC ŚWIATA

STRACH, FASCYNACJA I ROZCZAROWANIE

Czy pamiętasz, jak powoływano się na kalendarz Majów i zapowiadano, że 21 grudnia 2012 roku nastąpi koniec świata? Co teraz czujesz — ulgę, rozczarowanie, obojętność? Dużo zależy od tego, czego się spodziewałeś po tej dacie. Ale czy wszystkie takie przepowiednie są chybione?

Co na przykład z „końcem świata”, o którym mówi Biblia? (Mateusza 24:3, *Edycja Świętego Pawła*). Niektórzy boją się, że ziemia zostanie spalona. Inni twierdzą, że zapowiedzi czasu końca są wręcz fascynujące. Jeszcze inni czują coraz większy presyt tym tematem. Czy jednak takie reakcje są uzasadnione? Czego naprawdę uczy Biblia?

Bliższe zbadanie tej sprawy może prowadzić do zaskakujących odkryć. Księga ta nie tylko wskazuje, że końca należy wypatrywać, ale też przyznaje, że gdy zdaje się on odwlekać, możemy czuć się tym zmęczeni. Zachęcamy, żebyś zapoznał się z biblijnymi odpowiedziami na pytania, jakie często nasuwają się w związku z tym wydarzeniem.

Czy nasza planeta zostanie spalona?

BIBLIA ODPOWIADA: „[Bóg] założył ziemię na jej ustalonych miejscach; nic nią nie zachwieje po czas niezmierny, na zawsze” (PSALM 104:5).

Ziemia nie zostanie zniszczona – ani przez ogień, ani w żaden inny sposób. Zgodnie z Biblią ma być domem człowieka po wieczne czasy. W Psalmie 37:29 znajdujemy zapewnienie: „Prawi posiadają ziemię i będą na niej przebywać na zawsze” (Psalm 115:16; Izajasza 45:18).

Po stworzeniu ziemi Bóg uznał swoje dzieło za „bardzo dobre” i wcale się to nie zmieniło (Rodzaju 1:31). Nie tylko nie zamierza unicestwić naszej planety, lecz nawet zapowiada, że „doprowadzi do ruiny tych, którzy ją rujnują”, i że nie dopuści, by poniosła ona nieodwracalną szkodę (Objawienie 11:18).

Ale niektórych może niepokoić wypowiedź z Listu 2 Piotra 3:7. Czytamy tam: „Teraźniejsze niebiosy i ziemia są odłożone dla ognia”. Czy fragment ten nie dowodzi, że ziemia jednak spłonie? W Biblii słowa „niebiosy”, „ziemia” i „ogień” niekiedy występują w sensie przenośnym. Na przykład w Księdze Rodzaju 11:1 powiedziano: „Cała ziemia dalej miała jeden język”. W wersecie tym „ziemia” oznacza po prostu społeczeństwo ludzkie.

Z kontekstu Listu 2 Piotra 3:7 wynika, że wspomniane tam „niebiosy”, „ziemia” i „ogień” również mają sens symboliczny. Wersety 5 i 6 nawiązują do potopu z czasów Noego. Zagładzie uległ wtedy starożytny świat, ale wcale nie oznaczało to końca naszej planety. „Ziemią”, którą zniszczył tamten kataklizm, byli źli ludzie (Rodzaju 6:11). Unicestwione przy tym zostały także „niebiosy”, czyli ci, którzy sprawowali wówczas władzę. W takim razie werset 7 zapowiada trwałą zagładę – jakby w ogniu – dzisiejszego niegodziwego społeczeństwa oraz zepsutych rządów.

Co właściwie będzie oznaczać koniec świata?

BIBLIA ODPOWIADA: „Świat przemija i tak jest z jego pragnieniem, ale kto wykonuje wolę Boga, ten pozostaje na wieki” (1 JANA 2:17).

„Światem” mającym przeminąć nie jest ziemia, lecz ludzie, którzy nie wykonują woli Bożej. Podobnie jak chirurg wycina guz nowotworowy, by ratować pacjenta, tak Bóg „wytnie”



złych ludzi, dzięki czemu dobrzy będą mogli cieszyć się życiem na ziemi (Psalm 37:9, *Kruszyński*). W tym sensie koniec świata jest czymś bardzo pozytywnym.

Taki pogląd znajduje potwierdzenie w przekładach Biblii, w których zamiast terminu „koniec świata” użyto wyrażenia „zakończenie systemu rzeczy” lub „koniec naszej ery” (Mateusza 24:3; *Współczesny przekład*). Skoro przetrwać ma zarówno rodzaj ludzki, jak i sama ziemia, to czy nie wydaje się logiczne, że potem nastąpi jakaś nowa era, nowy system? Tak właśnie wynika z Biblii, która wspomina o `nadchodzącym systemie rzeczy’ (Łukasza 18:30).

Nawiązując do tego przyszłego okresu, Jezus użył sformułowania „odnowienie świata”, „odrodzenie wszystkich rzeczy”. Syn Boży doprowadzi wtedy ludzkość do stanu, jaki Bóg przewidział dla niej na samym początku (Mateusza 19:28, *EŚP, Przekład ekumeniczny*). Będzie to oznaczać:

- ziemski raj, a w nim bezpieczeństwo i dobrobyt dla wszystkich (Izajasza 35:1; Micheasza 4:4);
- ciekawą i satysfakcjonującą pracę (Izajasza 65:21-23);
- uwolnienie od wszelkich chorób (Izajasza 33:24);
- odwrócenie procesu starzenia (Hioba 33:25);
- zmartwychwstanie (Jana 5:28, 29).

Jeśli wykonujemy wolę Boga—robimy to, czego On od nas oczekuje—wcale nie musimy bać się końca świata. Wręcz przeciwnie, możemy go wypatrywać z nadzieją.

Czy koniec świata naprawdę jest bliski?

BIBLIA ODPOWIADA: „Gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże” (ŁUKASZA 21:31).

Doktor Richard Kyle pisze w swojej książce, że „gwałtowne przeobrażenia i chaos społeczny”, zwłaszcza gdy trudno je wytłumaczyć, „tworzą podatny grunt dla przepowiedni o końcu świata” (*The Last Days Are Here Again*).

Jednak prorocy biblijni mówili o końcu nie dlatego, że chcieli wytłumaczyć niepokojące wydarzenia, jakie się wokół nich rozgrywały. Opisuując warunki, które miały świadczyć o zbliżaniu się końca świata, działali *w natchnieniu od Boga*. Zobacz, co między innymi zapowiadali, i zastanów się, czy te prooroctwa spełniają się w naszych czasach:

- wojny, głód, trzęsienia ziemi i śmiertelne epidemie (Mateusza 24:7; Łukasza 21:11);
- wyraźny wzrost przestępczości (Mateusza 24:12);
- rujnowanie ziemi (Objawienie 11:18);
- samolubstwo, pogoń za pieniędzmi i przyjemnościami, a zarazem brak miłości do Boga (2 Tymoteusza 3:2, 4);
- kryzys rodziny (2 Tymoteusza 3:2, 3);
- powszechne lekceważenie podanych w Biblii oznak zbliżającego się końca (Mateusza 24:37-39);
- rozgłaszanie na całym świecie dobrej nowiny o Królestwie Bożym (Mateusza 24:14).

Wszystkie te symptomy razem wzięte miały w myśl słów Jezusa dowodzić bliskości końca istniejącego systemu rzeczy (Mateusza 24:33). Świadkowie Jehowy uznają powyższe dowody za przekonujące i głoszą o tym w 236 krajach.

Czy to, że wiele przepowiedni się nie spełniło, oznacza, iż koniec nigdy nie nadejdzie?

BIBLIA ODPOWIADA: *„Kiedy tylko będą mówić: ‚Pokój i bezpieczeństwo!’, wtedy natychmiast przyjdzie na nich nagła zagłada, tak jak dręczące boleści na niewiastę brzemienną, i na pewno nie ujdą”*
(1 TESALONICZAN 5:3).

Nadejście zagłady świata przyrównano w Biblii do początków porodu—ból jest nieunikniony i pojawia się nagle. Z kolei okres poprzedzający zagładę świata przypomina okres ciąży—matka dostrzega coraz liczniejsze oznaki zbliżającego się rozwiązania. Lekarz może w przybliżeniu obliczyć datę, ale nawet gdyby poród się opóźnił, kobieta i tak jest pewna, że dziecko wkrótce się urodzi. Podobnie to, iż koniec świata zdaje się opóźniać, nie zmienia faktu, że żyjemy w niezwykle charakterystycznych „dniach ostatnich” (2 Tymoteusza 3:1).

Być może zastanawiasz się: Skoro to takie oczywiste, że koniec jest bliski, dlaczego tylu ludzi tego nie dostrzega? Według zapowiedzi biblijnej w miarę zbliżania się tego wydarzenia wielu miało bagatelizować jego oznaki. Tacy ludzie nie chcą uznać, że świat się radykalnie zmienia i że jest to znak dni ostatnich. Szyderczo twierdzą: „Od dnia, gdy nasi



proajcowie zapadli w sen śmierci, wszystko trwa dokładnie tak, jak od początku stworzenia” (2 Piotra 3:3, 4). Podsumowując, znak dni ostatnich jest wyraźnie widoczny, ale powszechnie lekceważony (Mateusza 24:38, 39).

W tym artykule omówiliśmy tylko kilka biblijnych dowodów, że koniec nadejdzie już wkrótce*. Czy chciałbyś dowiedzieć się na ten temat czegoś więcej? Jeśli tak, skontaktuj się ze Świadcami Jehowy i poprosz o bezpłatny kurs, który pomoże ci poznać Biblię. Zajęcia mogą odbywać się w twoim domu albo w innym dogodnym dla ciebie miejscu, nawet przez telefon. Trzeba na to poświęcić trochę czasu, jednak naprawdę warto. ■

* Dodatkowe informacje można znaleźć w 9 rozdziale książki *Czego naprawdę uczy Biblia?*, zatytułowanym „Czy żyjemy w ‚dniach ostatnich?’” (wydawnictwo Świadców Jehowy).

CZY ŚWIADKOWIE JEHOWY PODAWALI BŁĘDNE DATY KOŃCA ŚWIATA?

Świadkowie Jehowy mieli niekiedy mylne oczekiwania co do nadejścia końca. Podobnie jak uczniowie Jezusa w I wieku n.e., tak bardzo pragnęliśmy spełnienia prorocत्व, że wyprzedzaliśmy Boży harmonogram wydarzeń (Łukasza 19:11; Dzieje 1:6; 2 Tesaloniczan 2:1, 2). Podzielamy jednak odczucia naszego długoletniego współwyznawcy Alexandra Macmillana, który powiedział: „Pojąłem, że powinniśmy przyznawać się do błędów i w dalszym ciągu badać Słowo Boże, aby uzyskać jaśniejsze zrozumienie”.

Dlaczego nadal kierujemy uwagę na bliskość końca? Po-

nieważ poważnie traktujemy słowa Jezusa: „Stale patrzcie, wciąż czuwajcie”. Gdybyśmy tak nie postępowali, mógłby on uznać nas za „śpiących” i ocenić negatywnie (Marka 13:33, 36).

Rozważmy przykład: Strażnik na wieży obserwacyjnej podnosi czasem fałszywy alarm, bo dostrzeże na horyzoncie coś, co weźmie za smużkę dymu. Kiedy indziej jednak jego czujność może ocalić komuś życie.

Na podobnej zasadzie i my miewaliśmy w przeszłości błędne oczekiwania dotyczące końca. Mimo to dalej pragniemy ostrzeżać innych przed

nadchodzącymi wydarzeniami, ponieważ ważniejsze od uniknięcia krytyki jest dla nas posłuszeństwo wobec nakazu Jezusa, by „dawać dokładne świadectwo” (Dzieje 10:42).

W naszym przekonaniu jeszcze istotniejsze od tego, *kiedy* przyjdzie koniec, jest to, że przyjdzie on *na pewno* i że musimy uwzględniać ten fakt w swoich działaniach. Bierze my sobie do serca wypowiedź z Księgi Habakuka 2:3: „Jeśli [wydaje ci się, że koniec] się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie” (*Biblia Tysiąclecia*).

„Objawiłeś je niemowlętom”

Czy chciałbyś znać prawdę o Bogu—o tym, kim jest, jakimi kieruje się zasadami i jaka jest Jego wola? Wszystko to objawia On na kartach swojego Słowa, Biblii. Ale samo czytanie tej Księgi jeszcze nie oznacza, że ktoś w pełni pojmie zawarte w niej informacje o Bogu. Dlaczego? Zrozumienie takich duchowych prawd to zaszczyt, który nie jest dany każdemu. Ciekawie na ten temat wypowiedział się Jezus. **Odszukaj Ewangelię według Mateusza 11:25.**

Początek tego wersetu brzmi: „W owym czasie Jezus, odezawszy się, rzekł”. *Biblia gdańska* oddaje to w następujący sposób: „W on czas odpowiadając Jezus, rzekł”. A zatem słowa Jezusa mogły być reakcją na zaistniałą sytuację. Właśnie zganił mieszkańców trzech galilejskich miast, którzy mimo że byli świadkami jego cudów, nie uwierzyli w niego (Mateusza 11:20-24). Być może dziwił się: „Jak ktoś mógł widzieć cuda dokonywane przez Jezusa i nie uwierzyć w to, co głosił?”. Obojętność tamtych ludzi miała związek z zatwardziałością ich serc (Mateusza 13:10-15).

Jezus wiedział, że zrozumienie prawdy ze Słowa Bożego jest zależne od dwóch czynników—od pomocy Boga oraz właściwego nastawienia serca. Oznajmił: „Publicznie wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, ponieważ ukryłeś te rzeczy przed mędrcami i intelektualistami, a objawiłeś je niemowlętom”. Czy dostrzegasz, dlaczego zrozumienie głębokich myśli podanych w Biblii nie jest dostępne dla każdego? Jehowa jako „Pan nieba i ziemi” ma prawo decydować, przed kim ukryje lub komu objawi prawdę o sobie. Nie działa jednak w sposób przypadkowy. A czym się kieruje, dokonując wyboru?

Jehowa darzy uznaniem pokornych, nie akceptuje zaś wyniosłych (Jakuba 4:6). Nie odsłania prawdy przed „mędrcami i intelektualistami”,

czyli ludźmi wykształconymi i mądrymi na sposób świecki, którzy w zadufaniu odrzucają Jego pomoc (1 Koryntian 1:19-21). Duchowe prawdy odsłania natomiast przed „niemowlętami”—tymi, którzy lgną do Niego i którzy są szczerzy i pokorni jak dzieci (Mateusza 18:1-4; 1 Koryntian 1:26-28). Syn Boży, Jezus, osobiście stykał się z dwojakimi reakcjami: wielu dumnych, wysoko wykształconych przywódców religijnych nie pojmowało sensu jego orędzia, podczas gdy pokorni rybacy dobrze je rozumieli (Mateusza 4:18-22; 23:1-5; Dzieje 4:13). Oczywiście również niektórzy bogaci i wykształceni zostawali naśladowcami Jezusa, ale byli to *ludzie przejawiający niekłamana pokorę* (Łukasza 19:1, 2, 8; Dzieje 22:1-3).

Wróćmy do pytania postawionego na początku: Czy chciałbyś znać prawdę o Bogu? W takim razie otuchy może ci dodać świadomość, że Bóg nie wyróżnia zapatrzonych w siebie elit intelektualnych. Wręcz przeciwnie, z uznaniem patrzy na osoby, które przez takie elity bywają lekceważone. Jeżeli studiujesz Słowo Boże z właściwym nastawieniem umysłu i serca, ty także możesz otrzymać od Jehowy cenny dar, jakim jest zrozumienie prawdy o Nim samym. Dzięki temu będziesz szczęśliwszy, a jednocześnie zyskasz nadzieję na „rzeczywiste życie”—bezkresną przyszłość w obiecany przez Boga sprawiedliwym nowym świecie, który ma nadejść już wkrótce (1 Tymoteusza 6:12, 19; 2 Piotra 3:13)*. ■

* Świadkowie Jehowy z przyjemnością pomogą ci poznać prawdę o Bogu i Jego zamierzeniach. Możesz skorzystać z bezpłatnego domowego studium Biblii, prowadzonego na podstawie podręcznika *Czego naprawdę uczy Biblia?*



OPOWIADA BRIAN HEWITT

ROK URODZENIA:

1981

KRAJ:

USA

DAWNIEJ:

POSTĘPOWAŁ BUNTOWNICZO



„W końcu odnalazłem prawdziwą wolność”

MOJA PRZESZŁOŚĆ: Urodziłem się w Moundsville, spokojnym miasteczku nad rzeką Ohio, na północy stanu Wirginia Zachodnia. Przyszedłem na świat jako drugi i miałem jeszcze dwóch braci i siostrę. Nic dziwnego, że w naszym domu nigdy nie narzekaliśmy na nudę. Mama i tata, ludzie uczciwi i życzliwie usposobieni, ciężko pracowali na utrzymanie rodziny. Nie opływaliśmy w dostatki, ale nigdy nie brakowało nam tego, co niezbędne. Jako Świadkowie Jehowy rodzice ze wszystkich sił starali się zaszczerpieć nam od dzieciństwa zasady biblijne.

W wieku dojrzewania zacząłem jednak odchodzić w sercu od tego, czego mnie uczyli. Doszedłem do wniosku, że kierowanie się zasadami Bożymi nie pozwala prowadzić sensownego, satysfakcjonującego życia, a prawdziwe szczęście da mi jedynie niczym nieskrępowana wolność. Wkrótce przestałem chodzić na chrześcijańskie zebrania. Moja buntownicza postawa udzieliła się siostrze i starszemu bratu. Rodzice robili, co tylko mogli, ale odrzucaliśmy ich pomoc.

Nie zdawałem sobie wtedy sprawy, że pogoń za tak zwaną wolnością pchnie mnie w szpony nałogu. Kiedyś w drodze ze szkoły kolega zaproponował mi papierosa. Poczęstowałem się. Odtąd pozwalałem sobie jeszcze na wiele innych rzeczy. Po pewnym czasie brałem już narkotyki, nadużywałem alkoholu i prowadziłem się niemoralnie. W ciągu następnych lat eksperymentowałem z coraz twardszymi narkotykami i coraz bardziej się od nich uzależniałem. Na domiar złego sam zostałem dilerem, by móc nadal prowadzić dotychczasowy styl życia.

Mimo że starałem się zagłuszyć głos sumienia, ono wciąż przypominało mi, że to, co robię, jest złe. Wydawało mi się jednak, że zabrnąłem zbyt daleko i nie mam już możliwości powrotu. Chociaż na koncertach i imprezach stykałem się z mnóstwem ludzi, często czułem się samotny i przygnębiony. Czasami myślałem o tym, jakich mam dobrych i porządnym rodziców i jak bardzo się od nich odsunąłem.

JAK BIBLIA ZMIENIŁA MOJE ŻYCIE: Choć sam nie dawałem sobie szans na zmianę, to inni mnie nie przekreślili. W roku 2000 rodzice zaprosili mnie na kongres Świadków Jehowy. Nie czułem specjalnego entuzjazmu, ale w końcu się wybrałem. Ku mojemu zaskoczeniu to samo zrobiła dwójka mojego zbuntowanego rodzeństwa.

Na kongresie przypomniałem sobie, że jakiś rok wcześniej byłem w tym miejscu na koncercie rockowym. Wyraźny kontrast między tymi dwoma wydarzeniami poruszył mnie do głębi. Podczas koncertu obiekt tonął w śmieciach i kłębach dymu papierosowego. Ludzie byli nieprzyjemni, a muzyka działała przynębiająco. Natomiast na kongresie

„Dzięki Biblii zyskałem siłę,
by zerwać z braniem
i sprzedawaniem narkotyków,
i stałem się użytecznym
członkiem społeczeństwa”

znalazłem się wśród naprawdę szczęśliwych osób – wszyscy mnie serdecznie witali, mimo że nie widzieliśmy się od lat. Obiekt lśnił czystością, a przedstawiany program dawał nadzieję na przyszłość. Widząc, jak pozytywnie wpływa na ludzi prawda biblijna, zacząłem się zastanawiać, co właściwie skłoniło mnie do jej odrzucenia! (Izajasza 48:17, 18).

Od razu po kongresie postanowiłem, że wrócę do zboru. Mój brat i siostra zareagowali podobnie. Cała nasza trójka zgodziła się na studium Biblii.

Największe wrażenie wywarł na mnie werset z Listu Jakuba 4:8: „Zbliźcie się do Boga, a on zbliży się do was”. Uświadomiłem sobie, że jeśli chcę zbliżyć się do Boga, muszę uporządkować swoje życie. A to oznacza między innymi koniec z paliem, piciem i narkotykami (2 Koryntian 7:1).

Zerwałem ze starym towarzystwem i poszukałem sobie nowych przyjaciół wśród sług Jehowy. Szczególnie wiele zawdzięczam chrześcijańskiemu starszemu, który prowadził ze mną studium. Często telefonował albo wpadał do mnie i interesował się, jak sobie radzę. Wciąż należy do grona moich najbliższych przyjaciół.

Wiosną 2001 roku razem z dwojgiem rodzeństwa usymbolizowałem chrztem swoje oddanie się Bogu. Łatwo sobie wyobrazić radość, jaką odczuwali rodzice i młodszy brat, kiedy wreszcie dołączyliśmy do nich w wielbieniu Jehowy.

JAKIE PRZYNIOSŁO MI TO KORZYŚCI: Wcześniej wydawało mi się, że zasady biblijne są zbyt rygorystyczne, ale teraz wiem, że zapewniają one bezcenną ochronę. Dzięki Biblii zyskałem siłę, by zerwać z braniem i sprzedawaniem narkotyków, i stałem się użytecznym członkiem społeczeństwa.

Jestem dumny, że mogę dziś należeć do międzynarodowej społeczności czcicieli Jehowy. Jej członkowie naprawdę miłują się wzajemnie i wielbią Boga w zjednoczony sposób (Jana 13:34, 35). Wśród nich znalazłem też kogoś niezwykłego – moją ukochaną żonę Adrienne, którą uważam za szczególnie dar. Oboje cieszymy się, że możemy wspólnie służyć naszemu Stwórcy.

Nie zmierzam już do samolubnych celów, lecz działam jako pełnoczasowy głosiciel dobrej nowiny i pokazuję innym, jaki pożytek mogą odnieść z poznawania Słowa Bożego. Żadne zajęcie nie dawało mi tyle radości. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Biblia zmieniła moje życie. W końcu odnalazłem prawdziwą wolność! ■



„Chociaż umarł, jeszcze mówi”

WYOBRAŹ sobie taką scenę: Abel pilnuje stada owiec, które spokojnie pasą się na zboczu wzgórze. Jednak co chwila zerka w stronę ledwie dostrzegalnego świecącego punktu w oddali. Dobrze wie, że jest to płomieniste ostrze „miecza”, który stale się obraca, blokując drogę do ogrodu Eden. Jego rodzice na początku tam mieszkali, ale teraz ani oni, ani ich dzieci nie mają do niego wstępu. Dawno minęło już południe i zrywa się lekki wietrzyk. Abel spogląda w niebo i rozmyśla o Stwórcy. Czy zniknie kiedyś przepaść, jaka powstała między Bogiem a ludźmi? Niewątpliwie Abel bardzo tego pragnie.

W pewnym sensie Abel ma ci dzisiaj coś do powiedzenia. Czy go słyszysz? Być może uznasz, że to niemożliwe. Przecież był on drugim synem Adama i umarł prawie sześć tysięcy lat temu, a Biblia uczy, że zmarli „nie są świadomi niczego” (Kaznodziei 9:5, 10). Poza tym w Księdze tej nie zanotowano ani jednego słowa wypowiedzianego przez Abła. Jak w takim razie może on coś do nas mówić?

Apostoł Paweł pod natchnieniem od Boga napisał o Ablu: „Chociaż umarł, jeszcze mówi” (Hebrajczyków 11:4). Jak to możliwe? Abel przemawia do nas przez swoją wiarę. Był pierwszym człowiekiem, który rozwijał w sobie ten wybitny przymiot. Dawał tak niezwykle jej dowody, że do dziś stawiany jest za przykład. Jeśli będziemy wyciągać wnioski z jego wiary i starać się ją naśladować, pokażemy, że naprawdę słuchamy tego, co Abel do nas mówi.

Ale czego możemy nauczyć się o Ablu i jego wierze, skoro Biblia tak mało o nim wspomina? Zobaczmy.

DZIECKO PIERWSZEJ PARY LUDZKIEJ

Abel urodził się w początkowym okresie dziejów ludzkości. Jezus wspominał o nim w kontekście „założenia świata” – przy czym nawiązywał zapewne do świata ludzi mających nadzieję na odkupienie z niewoli grzechu (Łukasza 11:50, 51). Abel to wprawdzie czwarty człowiek, jaki pojawił się na ziemi, ale najwidoczniej pierwszy, którego Bóg uznał za godnego wykupienia*. Nie ulega wątpliwości, że Abel nie miał w dzieciństwie najlepszych wzorców.

Chociaż rodzina ludzka istniała od niedawna, już zawisły nad nią ciemne chmury. Rodzice Abła, Adam i Ewa, popełnili katastrofalny błąd i dobrze o tym wiedzieli. Na początku stanowili piękną, pełną energii parę małżeńską. Byli doskonali. Roztaczały się przed nimi widoki na bezkresne życie. Zbuntowali się jednak przeciw Jehowie Bogu i zostali wypędzeni ze swojego rajskiego domu, z ogrodu Eden. Przez to, że własne pragnienia postawili ponad wszystko – nawet ponad dobro swojego potomstwa – zaprzepaścili doskonałość i możliwość życia wiecznego (Rodzaju 2:15 do 3:24).

Wygnańcy przekonali się, że życie poza ogrodem Eden jest niezwykle trudne. Ale gdy urodziło się ich pierwsze dziecko, dali mu na imię Kain,

* Wyrażenie „założenie świata” kryje w sobie myśl o sianiu nasienia, o prokreacji, ma więc związek z pojawieniem się potomstwa ludzi. Dlaczego jednak Jezus powiązał „założenie świata” z Ablem, a nie z Kainem, który był pierwszym dzieckiem na ziemi? Kain podejmował decyzje i działania, które były równoznaczne z rozmyślnym buntem przeciw Jehowie Bogu. Logiczny wydaje się wniosek, że Kain podobnie jak jego rodzice nie dołączył do zmarłych i odkupienia.



czyli „wydany [na świat]”, a Ewa oznajmiła: „Wydałam mężczyznę z pomocą Jehowy”. Jej słowa sugerują, że być może pamiętała o obietnicy, jaką Jehowa złożył jeszcze w ogrodzie. Zapowiedział wtedy, że jakaś „niewiasta” wyda na świat „potomstwo”, ono zaś pewnego dnia zniszczy niegodziwca, który zwiódł pierwszą parę (Rodzaju 3:15; 4:1). Czyżby Ewa sądziła, że jest kobietą z tego proroctwa, a Kain—obiecany „potomstwem”?

Jeżeli tak, to bardzo się myliła. Co gorsza, jeśli razem z Adamem wpajali to dorastającemu Kainowi, niewątpliwie wypaczyli jego i tak już niedoskonałe mniemanie o sobie. Z czasem przyszedł na świat ich drugi syn, ale na jego temat nie znajdujemy w Biblii takich górnolotnych wypowiedzi. Rodzice nazwali go Abel, co może oznaczać „tchnienie” lub „marność” (Rodzaju 4:2). Czy taki wybór imienia świadczy, że w Ablu pokładali mniejsze nadzieje niż w Kainie? Możemy się tylko domyślać.

Jakkolwiek było, dzisiejsi rodzice mogą wyciągnąć z tamtej historii ważną lekcję. Czy słowem i czynem nie rozbudzacie w dzieciach dumy, niezdrowej ambicji i samolubstwa? Czy uczycie je miłości do Jehowy Boga i zabiegania o Jego przyjaźń? Niestety, pierwsi rodzice nie dopisali pod tym względem. Nie przekreślało to jednak przyszłości ich dzieci.

ABEL POGŁĘBIA SWĄ WIARĘ—JAK?

Gdy Kain i Abel dorastali, z pewnością uczyli się od ojca różnych przydatnych prac, by umieć

w przyszłości zatroszczyć się o własne rodziny. Kain zajął się uprawą ziemi, a Abel pasterstwem.

Jednak Abel robił jeszcze coś znacznie ważniejszego. Przez lata pogłębiał swoją wiarę—piękny przymiot, o którym pisał później apostoł Paweł. Pomyśl: Nie było żadnego człowieka, na którym Abel mógłby się wzorować. Co zatem pomogło mu nawiązać więź z Jehową Bogiem? Oto trzy filary, na których zapewne wspierała się jego wiara.

Dzieła Jehowy. Wprawdzie na skutek Bożego przekleństwa ziemia rodziła ciernie i osty, co utrudniało uprawę, ale i tak plonów wystarczało, by rodzina Abela mogła utrzymać się przy życiu. Abel mógł też podziwiać góry, jeziora, rzeki i morza oraz ptaki, ryby i inne zwierzęta. Mógł obserwować niebo, chmury, słońce, księżyc i gwiazdy. Gdziekolwiek spojrzeł, widział dowody wielkiej miłości, mądrości i dobroci Jehowy, który to wszystko stworzył (Rzymian 1:20). Pełne wdzięczności rozmyślanie nad dziełem stwórczym umacniało jego wiarę.

Abel niewątpliwie poświęcał czas na rozważanie spraw duchowych. Praca pasterza wiązała się z długimi wędrówkami. Wyobraź sobie, jak prowadzi swoje delikatne podopieczne, pokonuje wzgórza, przemierza doliny i przecina rzeki— a wszystko po to, by wyszukać dla owiec najbujniejszą trawę, najlepsze wodopoje, najbezpieczniejsze miejsca odpoczynku. Owce wydawały się bardziej bezbronne od pozostałych zwierząt, jakby wręcz stworzone po to, by człowiek je prowadził

Abel przez całe życie mógł obserwować cherubów—wiernych i posłusznych sług Jehowy



i chronił. Czy Abel dostrzegał przy tym, że on także potrzebuje kierownictwa, ochrony i troski, ale ze strony Kogoś znacznie mądrzejszego i potężniejszego niż jakikolwiek człowiek? Przypuszczalnie takie kwestie czynił treścią swoich modlitw i w rezultacie jego wiara się pogłębiała.

Zapowiedzi Jehowy. Adam i Ewa na pewno mówili swoim synom o wydarzeniach w ogrodzie Eden, które doprowadziły do ich wypędzenia. Abel miał więc nad czym myśleć.

Jehowa zapowiedział, że ziemia będzie przeklęta. Abel widział na własne oczy ciernie i osty świadczące o spełnieniu się tych słów. Jehowa zapowiedział też, że Ewa będzie źle znosić okres ciąży i rodzić w bólach. Niewykluczone, że Abel

Przeglądanie się dziełom Bożym umacniało wiarę Abla w kochającego Stwórcę

przekonał się o tym, jeśli za jego życia przychodziło na świat jego rodzeństwo. Jehowa przewidział, że Ewa będzie pragnąć miłości i uwagi męża w sposób przesadny i niezrównoważony, a on z kolei będzie nad nią dominował. Takie zaburzone relacje między matką a ojcem bez wątpienia nie uszły uwagi Abla. Ten bogobojny człowiek raz po raz upewniał się, że słowo Jehowy jest niezawodne. Miał zatem mocne podstawy, żeby ufać Bożej obietnicy co do „potomstwa”, które pewnego dnia naprawi to, co tak bardzo skomplikowało się w Edenie (Rodzaju 3:15-19).

Słudzy Jehowy. Abel nie miał w rodzinie nikogo, kto byłby dobrym przykładem, jednak w tym czasie ludzie nie byli jedynymi rozumnymi istotami na ziemi. Kiedy Adam z Ewą zostali wygnani z Edenu, Jehowa dopilnował, żeby ani oni, ani ich potomkowie nie mieli wstępu do raju. Wejścia strzegli wysocy rangą aniołowie zwani cherubami oraz płomieniste ostrze obracającego się stale „miecza” (Rodzaju 3:24).

Czy oczami wyobraźni widzisz Abla, który jeszcze jako chłopiec przygląda się zmaterializowanym cherubom? W takiej postaci musieli wyglą-

dać na istoty o niezwykłej mocy. Respekt budził też płonący, wirujący „miecz”. Czy zdarzyło się, by Abel kiedyś zobaczył, że aniołowie ci znudzili się i opuścili swoje stanowiska? Skądże! Dzień po dniu, rok po roku, dekada po dekadzie te inteligentne, potężne istoty stały dokładnie w tym samym miejscu. Dzięki temu Abel dowiedział się, że Jehowa ma prawych, wiernych sług. Cherubowie byli dla niego przykładami, jakich brakowało mu w rodzinie – przykładami lojalności i posłuszeństwa wobec Boga. Takie dobre wzorce na pewno umocniły jego wiarę.

Gdy Abel analizował wszystko, czego o Jehowie uczą dzieła stwórcze, prorocтва oraz postawa wiernych sług Bożych, musiał odczuć, że jego wiara staje się coraz mocniejsza. Czy jego przykład do nas nie przemawia? Podnosi on na duchu szczególnie młodych, którym uświadamia, że można rozwinąć szczerą wiarę w Jehowę bez względu na to, jaką ma się rodzinę. Przecież mamy wokół siebie cuda stworzenia, godnych naśladowania sług Bożych i mamy całą Biblię – naprawdę więc jest na czym budować swoją wiarę.

CZYM WYRÓZNIŁA SIĘ OFIARA ABLA

W miarę jak Abel ugruntowywał swoją wiarę w Jehowę, zapragnął wyrazić to w jakiś szczególny sposób. Ale co zwykły człowiek mógłby dać Stwórcy Wszechświata? Abel z pewnością rozumiał, że Bóg nie potrzebuje od ludzi żadnych darów ani żadnej pomocy. Z czasem jednak pojał głęboką prawdę: jeśli z właściwych pobudek ofiaruje Jehowie to, co ma najlepszego, jego kochający niebiański Ojciec będzie się z tego cieszył.

Abel zaczął więc przygotowywać ofiarę. Wybrał najlepsze owce – pierworodne ze stada – i zadbał, by ofiara obejmowała te ich części, które jego zdaniem były najcenniejsze. W tym czasie również Kain postanowił ubiegać się o Boże błogosławieństwo i przychyłność. Zamierzał ofiarować niektóre ze swoich plonów. Ale kierował się innymi pobudkami niż Abel. Różnica ta stała się wyraźnie widoczna, gdy dwaj bracia przedłożyli swoje dary Bogu.

Obaj zapewne umieścili je na ołtarzach, obaj użyli ognia i niewykluczone, że obaj zrobili to



W przeciwieństwie do Kaina
Abel, składając ofiarę, kierował się wiarą

że Kain złożył na ofiarę coś, czego nie powinien. Przecież później Bóg w swoim Prawie zezwalał na ofiary z płodów ziemi (Kapłańska 6:14, 15). W Biblii czytamy o Kainie, że „jego własne uczynki były niegodziwe” (1 Jana 3:12). Kain, podobnie jak wielu dzisiejszych ludzi, najwyraźniej zakładał, że wystarczą pozory pobożności. Tymczasem brakowało mu miłości do Jehowy i szczerzej wiary, co wkrótce znalazło odzwierciedlenie w jego uczynkach.

Czy Kain—widząc, że nie zyskał łaski w oczach Jehowy—zapragnął brać wzór z Abła? Wręcz przeciwnie, znienawidził swojego brata. Jehowa zauważył, co się dzieje w sercu Kaina, i cierpliwie starał się przemówić mu do rozsądku. Ostrzegł go, że jest na prostej drodze do popełnienia poważnego grzechu, a jednocześnie obiecał, że jeśli tylko Kain się zmieni, nastąpi „wywyższenie” (Rodzaju 4:6, 7).

Kain zignorował otrzymaną przestrożę. Poprosił swego nic niepodjęwającego młodszego brata, żeby przeszedł się z nim na pole. Tam `napadł na Abła i go zabił’ (Rodzaju 4:8). W pewnym sensie Abel był pierwszą ofiarą prześladowań religijnych, pierwszym męczennikiem za wiarę. Umarł, ale jego historia na tym się nie kończy.

Mówiąc przenośnie, krew Abła wołała do Jehowy, żeby pomścił jej przelanie. I Bóg dopilnował, by sprawiedliwości stało się zadość—ukarał niegodziwego Kaina (Rodzaju 4:9-12). Jednak, co jeszcze ważniejsze, zadbał, by wiara Abła została utrwalona w Biblii i mogła do nas dzisiaj przemawiać. Jak na tamtą epokę Abel żył dość krótko—być może około stu lat—ale dobrze wykorzystał ten czas. Umierając, wiedział, że cieszy się miłością i uznaniem swojego niebiańskiego Ojca, Jehowy (Hebrajczyków 11:4). Możemy zatem być pewni, że Jehowa o nim pamięta i przywróci mu życie, gdy ziemia znowu będzie rajem (Jana 5:28, 29). Czy spotkasz się wtedy z Ablem? Oczywiście—jeśli tylko będziesz słuchać, co do ciebie mówi, i naśladować jego niezwykłą wiarę. ■

w zasięgu wzroku cherubów, którzy w tym okresie byli jedynymi przedstawicielami Boga na ziemi. Jak Jehowa zareagował? W Słowie Bożym czytamy: `Spojrzał przychylnie na Abła i jego dar ofiarny’ (Rodzaju 4:4). Biblia nie mówi, w jaki sposób Bóg wyraził swoją aprobatę. Ale dlaczego zyskał ją właśnie Abel?

Czy chodziło o to, co złożył na ołtarzu? Abel przygotował zwierzęta, przelewając ich drogocenną krew. Czy zdawał sobie sprawę z wartości takiej ofiary? Gdy wiele stuleci potem Bóg nakazał ofiarować baranka bez skazy, miało to obrazować ofiarę Jego doskonałego Syna—zapowiadać przelanie niewinnej krwi tego „Baranka Bożego” (Jana 1:29; Wyjścia 12:5-7). Trzeba jednak przyznać, że Abel najprawdopodobniej nie znał ani nie rozumiał tych kwestii.

Jedno wiemy na pewno: Abel ofiarował coś, co miał najlepszego. Dla Jehowy liczyła się zarówno ofiara, jak i to, jakim Abel był człowiekiem. Kierował się miłością do Boga i prawdziwą wiarą.

Zupełnie inaczej było z jego bratem. Jehowa „nie spojrzał przychylnie na Kaina ani na jego dar ofiarny” (Rodzaju 4:5). Problem nie leżał w tym,

Jak Bóg ma na imię?

Każdy z nas ma jakieś imię. Czy nie należałoby się więc spodziewać, że również Bóg ma imię? Biblia wymienia szereg Jego tytułów, takich jak Wszechmocny, Wszechwładny Pan albo Stwórca, ale podaje też Jego osobiste imię. **Przeczytaj Izajasza 42:8.**

W wielu tłumaczeniach Biblii imię Boże występuje w Psalmie 83:18. W *Przekładzie Nowego Świata* czytamy w tym miejscu: „Ty, który masz na imię **Jehowa**, ty sam jesteś Najwyższym nad całą ziemią”.

Dlaczego powinniśmy używać imienia Bożego?

Bóg pragnie, żebyśmy posługiwali się Jego imieniem. Przecież kiedy rozmawiamy z kimś bliskim, jak choćby z przyjacielem, zwracamy się do niego po imieniu—zwłaszcza jeśli sam nas do tego zachęca. Czy nie powinniśmy robić podobnie, gdy zwracamy się do Boga? Warto też pamiętać, że do używania imienia Bożego zachęcał Jezus Chrystus. **Przeczytaj Mateusza 6:9 i Jana 17:26.**

Jeśli chcemy być przyjaciółmi Boga, nie możemy ograniczać się tylko do znajomości Jego imienia. Czy nie powinniśmy na przykład wiedzieć, jakim On jest Bogiem? Albo czy naprawdę możemy się do Niego zbliżyć? Odpowiedzi na te pytania zawiera Biblia.

Więcej informacji można znaleźć w 1 rozdziale tej książki, wydanej przez Świadków Jehowy



Kiedy rozmawiamy z kimś bliskim, na przykład z przyjacielem, zwracamy się do niego po imieniu



ODPOWIEDZI NA INNE
PYTANIA BIBLIJNE
ZNAJDZIESZ NA